

VIOLETTA BUKOWSKA-WILK

ELEMENT I ELEMENTARNY
W PISMACH NORWIDA*

Przedmiotem niniejszych rozważań są Norwidowskie użycia wyrazów *element* i *elementarny*, zwłaszcza takie, które zostały przywołane w sensach nierejestrowanych przez słowniki języka polskiego.

W języku łacińskim słowo *elementum* oznaczało przede wszystkim ‘literę jako podstawowy składnik mowy (głoskę)’, podczas gdy leksem *littera* wskazywał na ‘znak graficzny’. Drugie znaczenie, filozoficzne, wiązało *element* ze ‘składnikiem materii świata, żywiołem pierwotnym (jednym z czterech: ogniem, ziemią, wodą, powietrzem)’. Znaczenie trzecie obejmowało ‘podstawy, początki’ (w odniesieniu do nauki, m.in. pisania i czytania). Łacińskie *elementum* odpowiadało greckiemu słowu *stoicheion* ‘składnik szeregu’. Z czasem nabrało specjalnego sensu wtórnego 1. ‘lityry (jako składnika linearnego tekstu)’, ‘brzmienia lityry’, a także *filoz.* 2. ‘pierwotnego, niepodzielnego na inne składnika materii’. Geneza wyrazu łacińskiego jest niejasna. Być może pochodzi on od słowa *elephantum*, oznaczającego ‘literę z kości słoniowej’ – literę do zabawy, pomocną w nauce czytania. *Elephantum* wywodzono ze starego zapożyczenia z języka greckiego: *eléphâs* ‘kość słoniowa, słoń’¹.

* Pragnę wyrazić swą wdzięczność Pani Profesor Jadwidze Puzyninie oraz Panu Doktorowi Tomaszowi Korpyszowi za inspirującą wymianę myśli, cenne uwagi i wsparcie, dzięki któremu ten tekst mógł powstać.

¹ Zob. A. W a l d e. *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*. Heidelberg 1910; A. E r - n o u t e t A. M e i l l e t. *Dictionnaire etymologique de la langue latine. Histoire des mots*. Tome I (A-L). Paris 1951; *Słownik łacińsko-polski* pod red. M. Plezi. T. 1-5. Warszawa 1998-1999.

Leksem *element* w pismach Cypriana Norwida występuje 61 razy, przy czym 59 razy w prozie i tylko 2 razy w poezji². W większości kontekstów (50) poeta pojmuje to słowo tak jak współcześni mu użytkownicy języka.

Najczęściej – 22 razy (21 użyć w prozie, jedno w poezji) wykorzystuje sens przenośny wyrazu *element*, wskazujący na ‘grupę ludzi, która stanowi odrębne środowisko’. I tak np. w liście do Michaliny Dziekońskiej (data stempla pocztowego: 9 sierpnia 1852) aluzyjnie komentuje słynne dzieło Johanna Friedricha Overbecka pt. *Tryumf religii w sztuce*, którego reprodukcję otrzymał właśnie od przyjaciółki. „[...] Tryumf religii jest w tym właśnie, że i pogańskie elementa musiały się jej pokłonić”³ – przekonuje. Co ciekawe, w *Słowniku Lindego*⁴, w *Słowniku wileńskim*⁵, a także w SJAM taki sens nie jest notowany. W *Słowniku warszawskim*⁶ nie jest wprawdzie eksplikowany, ale pojawia się w cytacie: „Z partykularza przeniósł się do wielkich ognisk, gdzie najprzeróżniejsze elementy gorączkowo dobijały ś. uznania i znaczenia” (Piotr Chmielowski, bez lokalizacji). Przytoczenie to miałyby być egzemplifikacją znaczenia przenośnego, powstałego od ‘żywołu’ (znaczenie *elementu* jako ‘żywołu’ ma rangę pierwszego w tymże słowniku). Inaczej w *Słowniku Doroszewskiego*⁷ – tu sens metaforyczny: ‘o grupie ludzi pochodzących z pewnego środowiska i odznaczających się specyficznymi cechami’ został wywiedziony słusznie od znaczenia: ‘Część składowa jakiejś całości; składnik nadający czemuś odrębną cechę, właściwość; czynnik’, które znajduje się na pierwszym miejscu w artykule hasłowym. Ten sens ilustruje zdanie: „Element mieszcząński, o ile strzegł praw

² Co ciekawe, w twórczości Mickiewicza wyraz ten pojawia się zaledwie jeden raz, w znaczeniu: ‘podstawowy składnik’ – w tekście pt. *O obojętności* 84-86: „Wszystkie dzisiejsze dyplomacje, gabinety i króle w carze mają punkt podpory [...], że organicznym elementem ich systematu jest caryzm” – zob. *Słownik języka Adama Mickiewicza*. Red. K. Górski, S. Hrabec. T. 1-11. Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1983 (dalej SJAM).

³ Teksty poety cytowane według wydania: C. N o r w i d. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. Warszawa 1971-1976 (dalej cyt. PWSz z odesłaniem do odpowiedniego tomu; liczba rzymska oznacza tom, liczba arabska – stronę). Tu: PWSz VIII, 174.

⁴ S.B. L i n d e. *Słownik języka polskiego*. T. I-VI Warszawa 1807-1814 (dalej *Słownik Lindego*).

⁵ *Słownik języka polskiego*. Pod red. A. Zdanowicza [i in.], wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda. T. I-II. Wilno 1861.

⁶ *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. T. I-VIII. Warszawa 1900-1927.

⁷ *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I-XI Warszawa 1958-1969 (dalej *Słownik Doroszewskiego*).

i przywilejów swoich, o tyle odznaczał się także głębokim poczuciem dynastycznym” (*Opowiadania i roztrząsania historyczne: pisane w latach 1875-1880 przez Józefa Szujskiego*). Wysoka frekwencja analizowanego znaczenia w idiolekcie Norwida zdaje się świadczyć o nowoczesności języka poety. Pierwszy raz użył on wyrazu *element* w odniesieniu do ‘grupy ludzi [...]’ w 1847 r. (zob. PWSz VIII, 46), gdy cytowany przez Doroszewskiego Józef Szujski miał lat dwanaście, a Piotra Chmielowskiego, którego słowa przytacza *Słownik warszawski*, nie było jeszcze na świecie.

Nieco rzadziej sięga Norwid po leksem *element* w znaczeniu ‘składnika’ (18 użyć – 17 w prozie, jedno w poezji). W *Quidamie* (według różnych hipotez 1854-1857⁸) służy on charakterystyce nastrojów panujących w Rzymie w związku z „rozruchem” w Judei: „Gniew stąd w powszednie wmięszał się pożycie, / Jako element potrzebny koniecznie –” (PWSz III, 205). Wzmiankowany sens, zanotowany w SJAM (‘podstawowy składnik’), nie zostaje jednak wyodrębniony przez słowniki: Lindego, *wileński* i *warszawski*. *Słownik* Doroszewskiego jako jedyny XIX-wieczny przykład jego wykorzystania cytuje zdanie z *Kronik tygodniowych* (1875-1910) Bolesława Prusa: „Trzeba występować solidarnie i czuć się żywym elementem żyjącej całości” (t. III, s. 376). Zauważmy, że dość rzadkie w XIX w. znaczenie *elementu* jako ‘składnika’ jest we współczesnej polszczyźnie znaczeniem pierwszym (zob. *Słownik* Doroszewskiego oraz inne XX-wieczne słowniki). Fakt, że było ono często stosowane przez Norwida, wydaje się świadczyć o intuicji poety, wyczuwającego kierunek zmian zachodzących w języku.

Znaczenie *elementu* jako ‘żywiołu’ – jednego z czterech pierwiastków, z których według greckich filozofów przyrody miał się składać wszechświat oraz człowiek – zajmuje w twórczości Norwida trzecie miejsce pod względem liczby użyć (10 w prozie). Oto przykład pochodzący z *Tyrteja* (VI 1865?... maj 1866⁹):

...Powiedzieć by można, że jeżeli nauczony w niebieskich rzeczach człowiek powraca wejrzenia swe ku ziemi, tedy wraz obejmuje nad elementy rząd i o tyle zbywa się siły dzikiej, ile potęgą morza się wyręczył – elementu, który nie więcej i nie pierwej człowiekowi podlega, jedno jak prędko i o ile umysł jego zapatrzył się w niebiosą (PWSz IV, 486).

⁸ Z. Trojanowiczowa, E. Lijewska. *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*. T. I. Poznań 2007 s. 603.

⁹ Trojanowiczowa, Lijewska, jw. T. II s. 207.

W wielu słownikach przywołany sens opisywany był jako jedyny¹⁰ lub pierwszy spośród kilku podawanych w artykule hasłowym¹¹. Ale np. w SJAM nie ma go wcale, a w *Słowniku* Doroszewskiego notowany jest jako trzeci (po: 1. ‘Części składowej jakiejś całości’ i po: 2. *chem.* ‘pierwiastku’). Można więc uznać, że stosunkowo rzadko wykorzystując wspomniane znaczenie, pozostaje poeta w zgodzie z nasilającą się w języku tendencją do jego zanikania.

Istnieją też takie sensy leksemu *element*, które występują w słownikach języka polskiego, a nie znajdujemy ich w pismach Norwida. Jednym z nich jest ten rejestrowany w dawniejszych dziełach leksykograficznych, począwszy od *Słownika polszczyzny XVI wieku* (2. znaczenie) poprzez słowniki: *Lindego* (2. znaczenie), *wileński* (4. znaczenie) i *warszawski* (4. znaczenie), wskazujący na *elementa* jako na ‘początki, początkowe nauczanie, pierwsze zasady’. Takiego rozumienia *elementu* nie rejestruje SJAM, nie uwzględnia go także *Słownik* Doroszewskiego. Nie napotkamy w tekstach poety specjalistycznych sensów leksemu *element*¹². Brak również znaczenia, które należy uznać za generalizację sensu ‘żywiół’, uwzględnionego jako trzecie w *Słowniku wileńskim*. Utożsamia ono *element* z „Żywiółem jako jedynym warunkiem życia”, czyli środowiskiem naturalnym właściwym danej istocie żywej (przykład: „Ryba w swym tylko elemencie, to jest wodzie żyć może” – bez lokalizacji).

Dla odbiorców twórczości Cypriana Norwida najbardziej interesujące jest jednak zjawisko odwrotne – użycia słowa *element* w sensach niespotykanych w słownikach. W 12 kontekstach poeta stosuje ów leksem na określenie ‘doraźnych sytuacji, realiów, okoliczności, uwarunkowań (najczęściej bytowych, materialnych)’¹³.

¹⁰ Zob. *Słownik staropolski*. Red. S. Urbańczyk. T. 1–11. Wrocław 1953–2002.

¹¹ Zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M.R. Mayenowa. T. 1-18: *A-O*. Wrocław 1966–1990, kartoteka *Słownika języka polskiego XVII i 1. poł. XVIII wieku*, słowniki: *Lindego*, *wileński* i *warszawski*.

¹² W *Słowniku warszawskim* opatrzone są one kwalifikatorami: *chem.* ‘pierwiastek’ (to znaczenie wyodrębnia też *Słownik wileński* i *Słownik* Doroszewskiego) 2. *fiz.* (a. ‘ogniwo galwaniczne, ogniwo stosu, przyrząd wytwarzający prąd elektryczny pod wpływem reakcji chemicznej’ b. czynnik: Elementy meteorologiczne (tj. ciśnienie atmosferyczne, temperatura powietrza, opad wodny) oraz 3. *mat.* ‘część składowa dowolnie mała, nieskończenie mała, początek’.

¹³ Niewykluczone, że sens ten jest dalekim echem rozumienia *elementu* jako ‘składnika materialnego i materii w ogóle’ (w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* jest to podznaczenie w stosunku do znaczenia pierwszego, wskazującego na ‘żywiół’; sens ów jest także egzemplifikowany w kontekstach zgromadzonych w kartotece *Słownika języka polskiego XVII i 1. poł. XVIII wieku*). Od *elementu* jako ‘składnika materialnego i materii w ogóle’ zdaje się pochodzić

W liście do Marii Trębickiej z 15 września 1856 r. stwierdza:

A najprzód, najgorszy sędzia jestem utworów poetycznych... tyle muszę żyć tym elementem, że nie staje mi na literaturę” (PWsz VIII, 286)¹⁴.

Niejasne sformułowanie „ten element” odnosi się zapewne do tego, co dla adresatki pozostanie, jak sugeruje nadawca, „rzeczą niezrozumiałną” (tamże), a co składa się na obraz jego codzienności. Życie „tym elementem” powoduje, że nie jest w stanie tak dobrze, jakby chciał, wywiązać się z zobowiązań recenzenta utworów, które są mu nadsyłane do oceny. Jak można mniemać, przymus życia „tym elementem” sprawia, że nie wystarcza mu czasu i energii na literaturę – por. „[...] gdybym młodszym był i nie znał, co jest ironia, najzjadliwszą ironią wydałoby mi się o poetyzowaniu myśleć” (tamże). Z jednej strony nie ma sprzyjających warunków do dogłębnego poznawania i oceniania literatury innych autorów, z drugiej zaś strony – do tworzenia literatury własnej. Jak się wydaje, życie „tym elementem” oznacza funkcjonowanie w takich okolicznościach, które wiążą się z nieustannym wysiłkiem poszukiwania prac zarobkowych: „tyle trzeba zachodu, aby możliwości pracowania nie zatracić, i często t r z y d n i u ż y ć, a b y z y s k a ć j e d e n d z i e ń” (tamże)¹⁵.

W takim samym znaczeniu słowo to pojawia się w liście do Michaliny Dziekońskiej z listopada 1858 r. Norwid kreśli pełen humoru i dobroduszej ironii portret Marii Bolewskiej, zawołanej swatki, usiłującej żenić i wydawać za mąż „wszystkich, których miłością swą ogarnia” (PWsz VIII, 362). Najczęściej – jak w przypadku samego poety – bez powodzenia. Przyczyny owych niefortunnnych zabiegów upatruje on w pewnego rodzaju poznawczych ograniczeniach pani Bolewskiej.

takie znaczenie *elementarnego*, które na podstawie tekstów dostępnych we wspomnianej kartoce można wyeksplikować jako ‘fizyczny, ziemski, stworzony, przyrodzony’, np. materya elementalna (w odróżnieniu od *niebieskiej* ‘nadprzyrodzonej’).

¹⁴ Uwaga o wydawaniu sądów na temat poezji dotyczy, być może, utworów Teofila Lenartowicza, jako że w dalszej części listu Norwid przedstawia swoją opinię na temat postawy twórczej „lirnika mazowieckiego” – krytykuje m.in. jego niezrozumienie zagadnienia ironii, przesadny liryzm oraz styl „prześlizny, w y r ę c z a j ą c y c z y t e l n i k a o d w s p ó ł p r a c y” (PWsz VIII, 288). Także w poprzednim liście do Trębickiej [z sierpnia 1856 r.] poeta ocenia twórczość swego przyjaciela. Niewykluczone jednak, że chodzi np. o wiersze Deotymy – zob. PWsz VIII, 281.

¹⁵ Być może źródłem dochodu miały być prace plastyczne, wykonywane na zamówienie – Norwid wspomina o nich w zakończeniu listu: „[...] będę robił do południowej Francji” (PWsz VIII, 289).

Jak każdy, a mianowicie też każda, która lub który nie zna człowieka - z b i o - r o w e g o, w którym na w y ż s z e g o zarabia swoim pojedynczym życiem – tak i ona, nie wiedząc przeto, w jakim e l e m e n c i e obraca się, bierze często zawady za ułatwienia, niemożności za wolności, żywioły za czyny itp. (PWsz VIII, 362).

Brak całościowej wizji rzeczywistości, niedostateczna orientacja w realiach, w jakich przyszło żyć pani Bolewskiej, sprawia, że kobieta błędnie interpretuje sytuacje, wydarzenia, ich charakter oraz przebieg, a także ludzkie intencje, które się za nimi kryją. Taki właśnie stan jej świadomości oddaje sformułowanie: „nie wie, w jakim e l e m e n c i e obraca się” (tamże).

Trzecie użycie wyrazu *element* w sensie ‘doraźnych sytuacji, realiów, okoliczności, uwarunkowań (najczęściej bytowych, materialnych)’ pochodzi z listu do Józefa Ignacego Kraszewskiego, pisanego pod koniec 1858 r. Zawiera on prośbę o wsparcie wysiłków Antoniego Zaleskiego, zamierzającego wydać zbiór wierszy i poematów Norwida, które dotychczas były publikowane wyłącznie w czasopiśmie lub nie były drukowane wcale. W swej wypowiedzi przywołuje tych, od których zależy powodzenie przedsięwzięcia, a których nie bez ironii nazywa „moralistami-pisarzami” (PWsz VIII, 365). Wspomina także przyjaciół z czasów warszawskich:

[...] miałem też tam przyjaciół – lat to dużo i ciężkich! – a inna jest pisać, porzucając każdy niemal wiersz na wotowanie publikujących – inna pisać spokojnie o elementa i materię (PWsz VIII, 365).

Poeta sugeruje, że od młodzieńczych przyjaciół dzieli go różnica doświadczeń. Oni mogli pracować w sprzyjających okolicznościach, w dogodnych warunkach („elementach”), nie troszcząc się o względy materialne, bytowe („materię”). On tworzył, „porzucając każdy niemal wiersz na wotowanie publikujących” (PWsz VIII, 365). *Wotowanie publikujących* prawdopodobnie jest równoznaczne z ‘powierzaniem wydawcom swoich utworów bez gwarancji ich wydrukowania’ (*porzucić w Słowniku warszawskim* to m.in. ‘zostawić na opiece losu’).

Słowo *element* w podobnym rozumieniu powraca w liście do Michała Kleczkowskiego z lipca 1859 r. Norwid liczył na to, że jego kuzyn przebywający z misją dyplomatyczną w Chinach stworzy mu możliwość podróży na Cejlon lub „na Wschód” (PWsz VIII, 387), skąd powróciliby razem do Europy.

„Byłoby to [...] i dla pisarza, i dla sztukmistrza użyteczne rzucić okiem na nieznane barwy i elementów nieznanych doświadczyć [...]” (tamże) – podkreśla.

Jak można wnioskować, zwrot: *elementów nieznanych doświadczyć* oznacza dla autora ‘znaleźć się w nowych okolicznościach, poznać nowe realia, doświadczyć niespotykanych wcześniej sytuacji’.

Takie samo znaczenie analizowanego leksemu pojawia się w liście do Leonarda Chodźki (data stempla pocztowego: 19 kwietnia 1860) – „pilnego słuchacza”¹⁶ wykładów o Juliuszu Słowackim, z którymi Norwid występował od 7 kwietnia do 12 maja 1860 r. Chodźko zwrócił uwagę swemu korespondentowi, że wygłaszał wykład zbyt szybko. Poeta przyznał rację i usprawiedliwił swój sposób mówienia złym samopoczuciem, a także warunkami zewnętrznymi – mniej korzystnymi od tych, jakie mieli podczas swych prelekcji Julian Klaczko i Bronisław Trentowski¹⁷:

Każden z nich miał przed sobą pewną liczbę biletów, jako tło złożyć się w jedną kartę papieru pierw mogących.

I miał przeto bezpośrednio rzecz do ludzi, a nie pośrednio przez elementa –

Tylko że to drugie więcej obowiązuje Emigranta! (PWsz VIII, 417).

Wstęp na wykłady Klaczki był odpłatny. Uczestniczyło w nich wielu słuchaczy – z tego względu zmieniono miejsce prelekcji¹⁸. Norwid, który z powodów zdrowotnych nie przychodził na odczyty, zdaje się jednak sugerować, że biletów wstępu na wykłady zarówno Klaczki, jak też Trentowskiego kupiono niewiele. Bilety te, ułożone obok siebie, zajęłyby jego zdaniem tyle miejsca, ile karta papieru. Wykłady Norwida miały charakter prelekcji publicznych – wstęp na nie był wolny. W dwóch niewielkich salkach Czytelni Polskiej przy Passage du Commerce 25 słuchało ich około stu osób. „Ze WSZYSTKICH stronictw Emigracji słuchacze raczyli się zbierać – liczyłem na sześćdziesięciu, ale dwie sale bywały ŚCIŚLE pełne” (PWsz VIII, 425) – pisał poeta w liście do Augusta Cieszkowskiego po 12 maja 1860 r. Zważywszy na zarysowany powyżej kontekst sytuacyjny, wydaje się, że przez ‘*elementa*’ Norwid mógł rozumieć realia, okoliczności, uwarunkowania (związane z dużą liczbą słuchaczy zgromadzonych w ciasnych salach), które stanowiły pewnego rodzaju barierę utrudniającą nawiązanie bezpośredniego kontaktu z publicznością’. Mimo wspomnia-

¹⁶ J.W. G o m u l i c k i. *Słownik adresatów*. PWsz X, 364.

¹⁷ Klaczko osiem prelekcji o Mickiewiczu wygłosił między styczniem i marcem 1858 r. w siedzibie Towarzystwa Historyczno-Literackiego na Quai Malaquais – zob. T r o j a n o - w i c z o w a, L i j e w s k a, jw. T. I s. 695, Trentowski występował od połowy listopada 1859 r. z wykładami poświęconymi zagadnieniom estetyki w Szkole Polskiej na Montparnasse, a od 20 stycznia 1860 r. miał odczyty pt. *O przeznaczeniu wyższych warstw społecznych* w sali le Cercle des Sociétés Savantes. W tym samym miejscu pod koniec 1858 r. odczyty o literaturze polskiej wygłaszał Leon Zienkiewicz – zob. Tamże. T. I s. 777.

¹⁸ Tamże. T. I s. 695.

nych ograniczeń taki właśnie model spotkań bardziej przystoi Emigrantowi – konkluduje nie bez poczucia wyższości autor listu. Umożliwia udział w prelekcjach wszystkim zainteresowanym, bez względu na ich pozycję materialną, towarzyską czy poglądy ideowe – „[...] albowiem żadne grzeczności i dam zachody nie urządały zboru osób łaskawych przedwstępnie, aby zakupowały kartki i uprzywatniały ogół” (PWsz VIII, 425).

Znaczenie ‘doraźnych sytuacji, realiów, okoliczności, uwarunkowań (najczęściej bytowych, materialnych)’ ma też słowo *element* użyte w *Treścianie* – skrótowym zarysie treści wykładów *O Juliuszu Słowackim* (wydanych w 1861 r.). Lekcja VI streszczana jest następująco:

– O służbie jego w obliczu współczesnych elementów i o w s p ó ł c z e s n o ś c i (PWsz VI, 406).

Chodzi tu zapewne o tę część wykładu, w której Norwid przywołuje wypowiedź Juliusza Słowackiego, zawartą w jego przedmowie do *Lambra* (1833) i podkreślającą związek utworu z wydarzeniami współczesnymi: „są to dzieje t y c h z n a j o m y c h n a s z y c h, p o k t ó r y c h z g o n i e p r z e d w c z e s n y m b l i s c y d ł u g o m a w i a j ą, c z y m o n i b y ć m o g l i, a d a l e c y, ż e n i e b y l i n i c z y m – mówi więc nie o urojonych typach, ale o znanych i żywych” (PWsz VI, 463)¹⁹.

W takim samym sensie wykorzystuje poeta słowo *element* na początku swej drugiej prelekcji o Juliuszu Słowackim:

A idąc tak za dziejami poezji i poetów losami, i przeto obowiązki ich wysledzając, doszliśmy aż do elementów poprzedzających dzisiejszą epokę (PWsz VI, 416).

Najważniejszą okolicznością, zjawiskiem („elementem”) poprzedzającym współczesność był, zdaniem autora, byronizm.

W wykładzie szóstym Norwid znów sięga po leksem *element* w omawianym znaczeniu. Wyraża uznanie dla autentycznej wiary Słowackiego, niezachwianej bolesnymi, przykrymi okolicznościami – wiary poszukującej, która skłoniła go do nocnego czuwania w Bazylice Grobu Pańskiego²⁰:

¹⁹ Jak wiadomo, rzeczywistą realizacją tych słów stał się nie *Lambro*, lecz *Kordian*.

²⁰ Przy grobie Chrystusa Słowacki spędził noc z 14 na 15 stycznia 1837 r. – zob. np. M. D e r n a ł o w i c z. *Juliusz Słowacki*. Warszawa 1985 s. 72. Jak wiadomo, było to dla poety bardzo głębokie przeżycie, które zaowocowało jego duchową przemianą.

Gdy religijność źle przetrawiona i jednostronne stanu naszego pojmowanie narobiły rozdarć tyle – Słowacki nie uległ czasowi elementom i widzimy go do instancji najwyższej, bo do grobu Zbawiciela, boleści swoje i kielich swój zanoszącego (PWsz VI, 457).

Jak wynika z kontekstu, *elementy czasu* to niewłaściwie pojmowana i przeżywana religijność oraz nieobiektywna, stronnicza ocena sytuacji Polski i Polaków. Być może charakteryzują one negatywną postawę Grzegorza XVI wobec powstańców listopadowych (encyklika *Cum primum* 1832), ukazaną przez Słowackiego w *Kordianie*²¹.

Kolejne użycie wyrazu *element* w sensie ‘doraźnych sytuacji, realiów, okoliczności, uwarunkowań (najczęściej bytowych, materialnych)’ pochodzi z listu Norwida do Władysława Czartoryskiego z [15 lutego 1863 r.]. Nadawca przekonuje o konieczności stworzenia dziennika, który dostarczając szybkich i wiarygodnych informacji na temat działań powstańczych, pozwoliłby „Dyrygować opinią” (PWsz VII, 98). Byłby on

[...] w 6 dni [...] dwa razy na tydzień wychodzącym pismem, a w 12 dni monitorem bieżących elementów (PWsz IX, 79).

Do tej samej kwestii wraca poeta w następnym liście do księcia:

[...] Co do dziennika – niemniej ufać można było w następstwo elementów, które pressę francuską agitują, tak jak udratyzowane zręcznie pasje mogą otrzymywać efekta do cnót podobne. Ale nie szło o to, tylko o to, iż w dziennikach cudzoziemskich to, co Polski dotyczy, jest zazwyczaj redagowane j e d y n i e s t r a t e g i c z n i e, że przeto niekoniecznie, lub nie każdy ze źródła takowego wyczerpuje to właśnie, co znać trzeba człowiekowi decydującemu się na czyn polityczny (PWsz IX, 80).

„Elementy” wskazują tu zapewne na (poruszające, wstrząsające) wydarzenia związane z walkami powstańczymi, które poprzez swą *następliwość*²², czyli poprzez wywieranie na odbiorcach silnego wrażenia, stanowią atrakcyjny temat „agitujący”²³, czyli absorbujący prasę francuską. Innymi słowy „Pressa zagra-

²¹ Zob. „Na pobitych Polaków pierwszy kłutwę rzucę”. J. S ł o w a c k i. *Kordian*. W: *Dzieła wybrane*. T. 3. Warszawa 1987 s. 49.

²² Jak się zdaje, nie chodzi tu raczej o następstwo, przebieg wydarzeń. Norwid utworzył chyba wyraz *następliwość* od słowa *następować* ‘atakować, nacierać’ – zob. S. R e c z e k. *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, por. też *następ* ‘atak’ (*Słownik warszawski*).

²³ Zob. *agitacja* 2 = poruszenie, wzruszenie moralne (*Słownik wileński*). Oczywiście o wzruszeniu moralnym w przypadku prasy francuskiej nie mogło być mowy – Norwid zarzucał jej raczej powierzchowność i ogólnikowość w ujmowaniu tzw. kwestii polskiej.

niczna dzisiejsza zawsze usposobiona dobrze będzie dopóty, dopóki krew się leje” (PWsz IX, 86) – jak stwierdził Norwid w liście do Kraszewskiego z [końca marca 1863 r.]. Racją istnienia dziennika byłoby zatem rzetelne informowanie o wydarzeniach, okolicznościach i uwarunkowaniach („elementach”) związanych z powstaniem narodowym, idące w parze z głębszą analizą sytuacji politycznej.

W wypowiedzi Kleokarpa, bohatera *Tyrteja* (czerwiec 1865?...5 maja 1866²⁴), *element* (w l.mn.) oznacza ‘doraźne sytuacje, realia, okoliczności, uwarunkowania [...]’, przy czym są one postrzegane wyłącznie w ich aspekcie zewnętrznym. Pierwsze użycie tak rozumianego leksemu odnosi się do niestałości przekonań i sądów Ateńczyków. Przybyły do Kleokarpa Gość przywozi sensacyjną wiadomość na temat „szczególnego T y r t e j a przeznaczenia” (PWsz IV, 487). W ironiczny, prześmiewczy sposób opowiada, jak lud ateński pod wpływem wyroczni zmienił swą opinię na temat chromego poety. Kleokarp komentuje:

Mniemań ludu niestałość i sądenia jego do fal podobne morskich zaledwo by powinny niepokoić tych, którym się przedstawują elementa w ich postaci zewnętrznej, nie w zawiadującym nimi prawie. – Ale zawiść, miotając sercem człowieka, nie dozwala dostąpić myśli tam, gdzie o s t a t e c z n i e - p i e r w s z a prawda przebywa [...] (tamże).

Kleokarp dostrzega, że opowieść Gościa skażona jest jego osobistą zawiścią w stosunku do Tyrteja. Ci, którzy odczuwają zawiść – uogólnia bohater – nie są w stanie zbliżyć się do prawdy metafizycznej, w której świetle ujrzeliby nie tylko zewnętrzne przejawy zdarzeń i okoliczności („elementów”), ale i mechanizmy („prawa”), które nimi rządzą. Dlatego też wobec tak powierzchownie widzianej rzeczywistości reaguje zaledwie niepokojem. Gdyby potrafili docierać do głębszych jej pokładów, być może byliby zdolni do doświadczenia intensywniejszych uczuć.

Inne zastosowanie wyrazu *element* w powyższym sensie znajduje się w następnym akapicie przywoływanego utworu. Kleokarp charakteryzuje dwa typy ludzi: 1. „Zniechęconych niesprawiedliwością współczesnych” (tamże), 2. „zawiścią [przez siebie odczuwaną – dop. mój V. B-W.] udręczonych” (tamże). „Ci i tamci pracować się zdają, ażeby p a n o w a n i e e l e m e n t ó w n a d p r a w d a m i w s t e c z b o g o m i c n o c i e u z a s a d n i ć [...]” (tamże) – mówi bohater.

²⁴ T r o j a n o w i c z o w a, L i j e w s k a, jw. T. II s. 207.

Elementy, czyli ‘doraźne sytuacje, realia, okoliczności, uwarunkowania [...]’, odbierane tylko w sposób powierzchowny, wyłącznie w ich zewnętrznym wymiarze, są tu odniesione do tych, którzy poddają się negatywnym uczuciom. Takie uczucia i związane z nimi postawy ograniczają człowieka, powodują, że nie może on zbliżyć się do prawdy, rozumianej jako wartość zarówno poznawcza, jak też metafizyczna.

List do Józefa Ignacego Kraszewskiego [z wiosny 1860 r.] przynosi przykład tekstowego przesunięcia rozpatrywanego znaczenia leksemu *element*. Norwid zwraca się do Kraszewskiego jako redaktora „Gazety Codziennej”, tym razem w sprawie zamieszczenia na jej łamach tekstu, którego tytułu poeta nie wymienia²⁵. Prosi, by wydrukować go w całości, bez omyłek i bez żadnych opuszczeń, a sygnować pełnym podpisem. Stwierdza:

inaczej albowiem nie miałyby to charakteru rzeczy z pióra mego wyszłych, a w doniesieniach, których ważność jest jedynie grą elementów, nie mogę i nie życzę sobie bierać udziału. Prawdzie zaś zawsze świadczyc gotów bywam²⁶ (PWsz VIII, 416).

Obserwujemy tu przesunięcie znaczenia wyrazu *element* od ‘doraźnych spraw, realiów, sytuacji, uwarunkowań’ do ‘treści (doniesień prasowych) z nimi związanych’. Treść ta jest wartościowana negatywnie za sprawą użycia leksemu *gra*, wskazującego na instrumentalne działania redaktora pisma. Ingerencja w nadsyłane przez autora teksty, naruszanie ich integralności w imię partykularnych racji przyświecających redaktorowi gazety sprawia, że tracą one rangę dzieł literackich, a nabierają charakteru „doniesień” – dziennikarskich nowinek, wiadomości prasowych.

ELEMENTARNY

Przymiotnik *elementarny* (niem. *elementar*, fr. *élémentaire*, ang. *elementary*) wywodzi się od łacińskiego słowa *elementarius*, które odnoszono do: A. elementarza, początków pisania, B. elementów, czyli żywiołów. C. podstaw, istoty czegoś²⁷.

²⁵ Prawdopodobnie chodziło o szkic [Z powodu opowiadania „Beatrix Cenci”] – zob. T r o j a n o w i c z o w a, L i j e w s k a, jw. T. 1 s. 772.

²⁶ Por. „Nie trzeba kłaniać się Okolicznościom, / A Prawdom kazać, by za drzwiami stały” (PWsz II, 99).

²⁷ *Słownik łacińsko-polski*, jw.

Wyraz *elementarny* w utworach Norwida pojawia się 44 razy (38 w prozie, 6 w poezji)²⁸. Nie znajdziemy takich jego użyc, które egzemplifikowałyby sens: ‘będący sprawą żywiołu, żywiołowy’, rejestrowany, co ciekawe, tylko przez słowniki: *warszawski* (znaczenie 1.) oraz Doroszewskiego (tu jako znaczenie 2. *rzad.* wywołany przez żywioł, żywiołowy). Brak też zastosowań tego słowa w funkcji terminu matematycznego (zob. *elementarny* 4. mat. ‘złożony z elementów, początkowy, prosty’, np. Funkcje elementarne, Działania elementarne – *Słownik warszawski*).

Najczęściej, bo aż 28 razy (25 w prozie, 3 w poezji), leksem ten wykorzystywany jest w znaczeniu ‘podstawowy, zasadniczy, najprostszy’. I tak np. w liście [z października 1868 r.], skierowanym prawdopodobnie do Józefa Ignacego Kraszewskiego, Norwid rozgniewany opublikowaną przez adresata ironiczną, lekceważącą wypowiedzią na swój temat²⁹, ripostuje: „Elementarnych rzeczy nie wiedzą i nie umieją, a małpują wszystko” (PWsz IX, 372).

Do przedstawionego sensu przymiotnika *elementarny* nawiązują dwa użycia przysłowka *elementarnie*. Jedno z nich pochodzi z listu do Marii Sadowskiej (1876) jako autorki *Oksany*. Recenzując tę powieść, poeta formułuje uwagę: „Jestem pewny, iż wiele niedoskonałości powieściopisarskich pochodzi spoza stołu, na którym autor pisze, skoro ma się lub nie ma wystarczającego we wyrobieniu czytelników zaufania, skoro uprzystępniać im elementarnie niektóre rzeczy należy lub z półcieniów stanowcze robić czarność” (PWsz X, 74; zob. także PWsz IX, 417).

Sześciokrotnie (5 użyc w prozie, 1 w poezji) sięga Norwid po wyraz *elementarny* w znaczeniu: ‘uczący początków, wstępny’. Właśnie tak słowo to rozumiane jest w *Promethidionie* (1851): „Alić Bogumił wezwie: – Rzecz o sztuce, / Elementarna rzecz, jakże daleko / Unosi?” (PWsz III, 436).

Trzeba tu zauważyć, że dwa wyżej omówione sensy leksemu *elementarny* zostały w odniesieniu do twórczości Norwida ukazane oddzielnie, chociaż w tradycji leksykograficznej bywały ujmowane jako jedno znaczenie. Dominujący w pismach poety i w języku współczesnym sens ‘podstawowy, zasadniczy, najprostszy’ w *Słowniku warszawskim* opisywany jest jako: ‘uczący początków, początkowy, wstępny’ (por. ‘początków uczący’ – *Słownik Lindego*, ‘uczący początków’ – *Słownik wileński*). Jednocześnie jeden z przykładów podanych w *Słowniku warszawskim*: „elementarne zasady techniki powieściopisarskiej”

²⁸ Dla porównania – w pismach Mickiewicza leksem ten występuje zaledwie 9 razy (zob. SJAM).

²⁹ Zob. G o m u l i c k i. *Metryki i objaśnienia*. PWsz VIII, 615.

zostaje doprecyzowany przez synonimy: „najprostsze, najpierwotniejsze, zasadnicze, podstawowe”. W SJAM ten właśnie (jedyne zresztą) sens przymiotnika *elementarny* wyeksplikowany jest jako ‘podstawowy’ i egzemplifikowany wyrażeniami: *dzieło elementarne* (= podręcznik), *księga, książka elementarna* (= podręcznik szkolny). Dopiero *Słownik Doroszewskiego* pomija związek ‘podstawowego, zasadniczego, najprostszego’³⁰ z ‘uczącym początków, wstępnym’. Z takim stanem rzeczy mamy też najczęściej do czynienia w tekstach Norwida, co można uznać za przejaw ich nowoczesnego kształtu językowego.

Trzy razy (w prozie) wykorzystuje Norwid leksem *elementarny* w znaczeniu, którego objaśnienie może brzmieć: ‘naturalny, pierwotny’. Sens ten, ujęty jako ‘nieuprawny, w stanie pierwotnym znajdujący się’, wraz z przykładem: „Ziemia elementarna”, notowany jest tylko w *Słowniku warszawskim* (znaczenie trzecie). W szkicu [*Tańce polskie*] (1852), rozważając specyfikę mazura, poeta stwierdza, że jest on „kreacją estetycznie od krakowiaka wyższą, bo już nie połączoną elementarnym, bliźnięcym sposobem tańca z improwizacją pieśni [...]” (PWsz VI, 386; zob. też PWsz VI, 387, PWsz VIII, 248).

Do tego znaczenia nawiązuje autor, używając słowa *elementarny* w dramacie *Za kulisami* (1869). W przywoływanym kontekście oznacza ono tyle co ‘prymitywny’. Taki jego sens można uznać za typowo Norwidowski. Analizowany wyraz znajdujemy w wypowiedzi Omegitta:

[...] Sędzie, formalni ze wszech miar, którzy rozdzielają społeczność na zastępy u m y s ł ó w p i e s z y c h i k o n n y c h. Im zdawa się, że jedni na rozgrzywionych jeżdżą piórach, podobni do gońców fantastycznych, drudzy zaś uprawiają prozę-życia i są podpierającymi się kalekami handlarskim ł o k c i e m!...

Czyli na to obiegłem okrągłość globu i radowałem się uczuciem c z ł o w i e k a - m ę ż a, który zupełnie obejma kibić ziemi, ażeby ponad ową d w ó j c ę elementarną nic nie dociec? (PWsz IV, 525).

Wyrażenie ‘*dwójca elementarna*’ odnosi się tu zapewne do członów dychotomicznego, prymitywnego myślowo, opartego na stereotypach podziału („u m y - s ł y p i e s z e i k o n n e”), jaki wobec społeczności stosuje publiczność zgromadzona na premierze *Tyrteja*.

W dorobku Norwida napotykamy też użycia leksemu *elementarny*, w których autor odwołując się do znaczenia ‘naturalny, pierwotny’, wzbogaca je o aspekty nieuwzględniane w opisach słownikowych. Z taką sytuacją mamy do czynienia

³⁰ We wskazanym słowniku jest to pierwsze znaczenie wyrazu *element*, przed znaczeniem 2. rzad. ‘wywołany przez żywioł, żywiołowy’.

w kontekstach zawierających konotacje indywidualne, skonwencjonalizowane przynajmniej w zakresie idiolektu poety³¹.

Przykładu silnej konotacji tekstowej dostarcza list do Adama Czartoryskiego z 2 czerwca 1850 r., w którym nadawca upomina się o pomoc dla architekta Józefa Orłowskiego. Wcześniej polecał go – zapewne bezskutecznie – uwadze księcia Władysława (prawdopodobnie Czartoryskiego), a także tych emigrantów, którzy swą działalnością polityczną, społeczną czy aktywnością umysłową wpływali na kształt polskiego życia publicznego. Prośbie towarzyszy gorzka refleksja:

Smutno mi jest dla biednych naszych, dla umysłu publicznego w Polsce i dla szlachetnych chęci ks[ięci]a Władysława, że możność ulżenia c z ł o w i e k o w i kładą, widzę, na wagę z tym elementarnym liberalizmem, który nie jest jeszcze m y ś l ą do tyła, ażeby już mogła czyn powołać, ale jest już czymściś na kształt myśli, co paraliżować może c z y n n o ś ć. (PWsz VIII, 94).

Elementarny jako wyraz opisująco-oceniający jest w przytoczonym fragmencie listu językowym środkiem negatywnej charakterystyki liberalizmu. Postulowany przez tę ideę/ideologię indywidualizm wiąże się, zdaniem Norwida, z ryzykiem odchodzenia od solidaryzmu społecznego i niebezpieczeństwem szerzenia się postaw prymitywnych, egoistycznych. Pod wpływem „elementarnego liberalizmu” naturalny odruch pomocy człowiekowi staje się kwestią podlegającą dyskusji, „ważeniu”, kalkulowaniu. Liberalizm jawi się ponadto jako ideologia niedojrzała intelektualnie (oceniający ujemnie w tym kontekście zaimek nieokreślony *czymściś*), mogąca „paraliżować [...] czynność” (tamże). Pejoratywne rozumienie liberalizmu jako zjawiska moralnie dwuznacznego, intelektualnie nieuformowanego i społecznie szkodliwego rozszerzono o aspekt pierwotności, współtworzący sens przymiotnika *elementarny*. Mamy tu do czynienia z tekstowym przesunięciem znaczenia leksemu *elementarny* – od aksjologicznie neutralnego ‘naturalnego, pierwotnego’ do ‘pierwotnego’, który poprzez skojarzenie z *liberalizmem* został nacechowany negatywnie. Ma ono status przesunięcia skonwencjonalizowanego w zakresie idiolektu Norwida.

Silną konotację wykrywamy także w liście Norwida do Władysława Bentkowskiego [z 3 grudnia 1850 r.], w którym powraca sformułowanie *elementarny liberalizm*. Większą część listu zajmują uwagi o prawdopodobnej wojnie między Prusami, Austrią i Rosją. Poeta kreśli dwa scenariusze wydarzeń: 1. Wybuch

³¹ Trudno stwierdzić, czy podobne konotacje nie występowały w innych XIX-wiecznych tekstach.

wojny spowodowany działaniami dyplomatycznymi. 2. Wybuch wojny spowodowany działaniami spontanicznymi, wynikającymi z „naprężenia pasji” (PWsz VIII, 117). W drugim przypadku – przewiduje autor – nastąpi „przegrana czasowa blichtrów przyszłości i elementarnego liberalizmu, nosząca w sobie zaród przyszej wygranej historycznej wieku dziewiętnastego” (PWsz VIII, 118).

Skumulowanie emocji, niekontrolowanych instynktów, mogące prowadzić, jak zdaje się sugerować Norwid, do krwawej rebelii, jawi mu się jako doraźna klęska liberalizmu „elementarnego”, czyli liberalizmu pierwotnego (niedojrzałego, nieukształtowanego myślowo), związanego być może z nadmiernym woltaryzmem jednostek³². Odwołując się do znaczenia ‘naturalny, pierwotny’, poeta rezygnuje z przyporządkowania *elementarnemu* atrybutu naturalności, przypisuje mu natomiast cechę pierwotności. Tak ujęte słowo zestawia z liberalizmem, obdarzając je tym samym nacechowaniem negatywnym.

Opisana silna konotacja tekstowa, skonwencjonalizowana w zakresie języka Norwida, pojawia się też w jego liście do Mieczysława Pawlikowskiego [z jesieni 1864 r.]³³). Nadawca dokonuje gorzkich obrachunków popowstaniowych. W „ludziach z Ojczyzny” dostrzega „rozbujaanie i poczucie E n e r g i i”. Nie widzi „s i ł” (PWsz IX, 146). Tymczasem „Uradowanie się energią jest najostateczniejszym idealnym szczeblem elementarnym ras dzikich, w historię świeżo wchodzących, albowiem one do wyższej Ewangelii dojść nie mogą – cała historia ich zamyka się w jednym słowie: h u r r a ! – a epepeja cała ich jest ten jeden tylko okrzyk: h u r r a !” (PWsz IX, 147).

Jak wyjaśnia autor, różnica między energią i siłą polega na tym, że ta pierwsza w bezcelowy sposób zatracą się sama w sobie, druga natomiast zatracą się również, ale w spełnianiu celów. Semantyka *elementarnego* nawiązuje tu do znaczenia ‘naturalny, pierwotny’, ale ostatecznie oscyluje ku sensowi: ‘pierwotny (zbliżony do prymitywnego)’. Charakteryzuje poziom rozwoju moralnego, społecznego i kulturowego plemion, narodów czy państw, dla których wartością nadrzędną jest „energia”. Wskazuje na działania i zachowania motywowane

³² W „czasowej przegranej” liberalizmu oraz innych, tylko pozornie wartościowych idei/ideologii („blichtrów przyszłości”), upatruje jednak poeta załączków „historycznego” zwycięstwa wieku XIX jako stulecia silnych dążeń wolnościowych. Słowo *liberalizm* występuje w twórczości Norwida zaledwie trzy razy, tylko w prozie (oprócz wyżej omawianych użyć zob. PWsz VII, 22 – to użycie także z nacechowaniem negatywnym). Przymiotnik *liberalny* pojawia się 12 razy (w tym raz w poezji), w czterech użyciach ironicznych, siedmiu nacechowanych pozytywnie, w jednym – negatywnie.

³³ Z. Trojanowiczowa i E. Lijewska (jw., t. II s. 180) sugerują, że list mógł powstać przed 15 maja 1864 r.

przez pierwotne instynkty, emocje oraz pozbawione refleksji odruchy. Dla wspomnianych społeczności działania takie stanowią najbardziej pożądany i oceniany najwyższej wzorzec funkcjonowania, przez nadawcę wartościowane są negatywnie.

Podobna konotacja tekstowa występuje w wierszu [*Na jakie stać mię, bracie – takieć piszę listy*] (1856). Poeta dokonuje krytycznej oceny społeczeństwa polskiego. Przedstawia m.in. panującą w nim koncepcję miłości i małżeństwa, wypaczoną przez „Ogół”, który:

[...] albo ledwo miłość zna o f i a r n ą,
T o j e s t p o k u t n ą, i tę drugą, elektryczną,
Bezwyłączną, konieczną... tę e l e m e n t a r n ą,
[...]

PWsz I, 241

Ludzie „znają”, ale tylko za ledwie, dwa przeciwstawne rodzaje miłości, z których żadna nie jest wartościowana pozytywnie. Pierwsza oparta jest na eskapistycznej – jak się wydaje – ofierze, ma charakter „pokutny” (niewykluczone, że jej ucieleśnieniem jest dla autora postać Mickiewiczowskiej Aldony³⁴), druga wydaje się zdeterminowana przez siłę instynktu fizycznego. Kontekst zdaje się podpowiadać, że miłość „elementarna” to miłość „elektryczna”, polegająca na przyciąganiu płci, „bezwyłączna” – taka, której doświadczają wszyscy, „konieczna” – będąca środkiem przetrwania gatunku ludzkiego. Sens przymiotnika *elementarny* można tu zatem objaśnić jako ‘oparty na pierwotnym, biologicznym instynkcie i tym samym pozbawiony wymiaru moralnego i duchowego’.

I wreszcie znajdujemy w pismach Norwida indywidualne konotacje kontekstowe, nieutralone w jego idiolektie. W scenie 3 aktu III *Kleopatry i Cezara* tytułowa bohaterka czyni uwagę: „Wielkiego Męża cień na ziemi / Bardziej jest żywym nieraz od rumianych twarzy!” (PWsz V, 143). Antoniusz „martwości monumentalnej” przeciwstawia „gminny rumieniec żyjących” (tamże). Z odrazą wspomina stoików: błędnego Brutusa i jego wuja Katona, „uprawiającego martwienia i posty” (tamże), oraz Kasjusza, co prawda epikurejczyka, ale handlującego „błędymi rzeczami i jedzeniami postnymi” (PWsz V, 144). W takim właśnie kontekście padają słowa:

³⁴ Zob. opinię Norwida na temat bohaterki *Konrada Wallenroda*, wyrażoną w liście do Marii Trębickiej z 15 września 1856 r. (PWsz VIII, 289).

Dla tak elementarnych i praktyk i ćwiczeń,
 Które się s t o i c k i m i z w ą (dla tych skądinąd
 Szanownych prób), jeżeli kto sobie popsowa,
 Organ jeden, na przykład żołądek: pytanie,
 Czyli uczynił słusznie?...

PWsz V, 144

Elementarny tożsamy jest w przywołanej wypowiedzi z ‘rygorystycznym, powściągliwym’. Jak wiadomo, z takimi cechami kojarzono nauki stoików, które z surową powagą głośiły bezwartościowość wszystkiego, co nie jest cnotą.

Ciekawą konotację odkrywamy też w *Dodatk* do tekstu *Prototypy formy* (1851 lub 1852³⁵). Norwid snuje w nim rozważania na temat koła:

To koło p e ł n e przeszło do taczek – dlaczego? – bo taczki są komunikacją na odległości elementarne i niżej niż gminne (PWsz VI, 306).

Elementarny w przytoczonym zdaniu oznacza tyle co: *fiz.* ‘niewielki, ograniczony’. Niewielka, mała odległość wydaje się łatwa do pokonania, niezłożona, prosta, toteż możemy uznać, że taki sens wspomnianego leksemu nawiązuje do słownikowego znaczenia ‘podstawowy, niezłożony, prosty’.

Omówione tu użycia słów *element* i *elementarny* świadczą o nowoczesnym charakterze języka poetyckiego Norwida. Jak już podkreślano, autor najchętniej sięga po takie znaczenia rozpatrywanych leksemów, które w XIX stuleciu nie były stosowane często, natomiast w wieku XX zyskały rangę znaczeń podstawowych. Innowacyjność poety przejawia się zwłaszcza poprzez obecne w jego utworach nowe sensy wyrazów, a także poprzez zawarte w nich interesujące konotacje indywidualne. Są to zarówno konotacje silne, skonwencjonalizowane w ramach idiolektu Norwida, jak też słabe, występujące w jego języku jednorazowo.

Oryginalne użycia słów w Norwidowskich tekstach, choć frapujące, mogą jednak utrudniać odbiorcom ich rozumienie. Swoiste dla poety znaczenia wyrazów nie zawsze wydają się oczywiste. Tylko czasem bywają rozjaśniane przez kontekst. Z chęci przynajmniej częściowego przybliżenia tego, co niezrozumiałe, zrodził się pomysł napisania niniejszej notatki.

³⁵ Tak umiejscawiają w czasie ten tekst Z. Trojanowiczowa i E. Lijewska (jw., t. I s. 476). J.W. Gomulicki wskazywał bardziej jednoznacznie na rok 1851 jako datę jego powstania – zob. PWsz VII, 567).

ELEMENT AND ELEMENTARY IN NORWID'S WRITINGS

S u m m a r y

The text discusses the meanings the poet ascribes to the words given in the title. The word *element* appears 61 times in his works. In most contexts (50 cases) the author understands the word in the same way his contemporaries do, that is in the meaning of “a group of people that constitutes a separate circle” (22 cases), “component” (18 cases) and “natural element” (10 cases). What is interesting, 12 times he uses the word *element* in the meaning that is not found in dictionaries, one pointing to “immediate situations, realities, circumstances, determinants (most often living or material ones)”. However, he does not use the word in the meaning of “beginning, beginner teaching, prime principles” or in the meaning of “natural element as the only condition for life” (*Słownik wileński – Vilnius Dictionary*); he also does not use the special meanings of the word *element*.

The adjective *elementary* appears in Norwid's works 44 times, most often in the meanings recorded in dictionaries: “basic, fundamental, simplest” (28 cases), “teaching the beginnings, initial” (6 cases), “natural, primary” (3 cases). There are also such uses of the word, in which the poet, referring to the meaning “natural, primary”, enriches it with aspects that are not included in dictionaries. We encounter such a situation in contexts containing individual connotations, conventionalized at least as far as the poet's idiolect is concerned. The word *elementary* is not used in Norwid's works in the function of a mathematical expression. Also, it is not used in the meaning “being the cause of a natural element”. The way the poet understood the words *element* and *elementary* proves a modern character of his poetical language.

Transl. Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: element, elementarny.

Key words: Norwid's writings, *element*, *elementary*, meaning of a word.

VIOLETTA BUKOWSKA-WILK – mgr, doktorantka Instytutu Języka Polskiego Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Adres: Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-325 Warszawa. e-mail: viola.bukowska_wilk@vp.pl, tel. kom. 790590181.